MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro XIV.

d. 17. Lutego.

Privatum oportet æquo & pari cum Civibus jure vivere . . . tum in Republica ea velle, quæ tranquilla & honesta sunt.

Aliquo honore aut Imperio affectos observare & colere debemus . . . .

Cicero. de Off. L. I.

NAypolerownieysze rownie iak y naygrubsze Narody iednomyślnie zgadzaią się na to, że Przełożeństwu cześć, uszanowanie y przyzwoite poddanie się zawsze iest powinne. To są sprężyny utrzymuiące całość Państw, Rzeczypospolitych, y każdego bądź obszernego bądź szczupłego zgromadzenia Ludzi; bez tego Swiat byłby niby odmęt, w ktorym ustawiczna mięszanina niedopuszcza wodzie zachować właściwey przezroczystości swoiey. Moc, możność, dowcip, obrot y

 wszyst-

wſzyſtkie nayſzlachetnieyſze człowieka przymioty nie poſłużyłyby tylko do nayſzkaradnieyſzych nierządow, gdyby każdy będąc ſamowładzcą nie miał nad ſobą żadnego dozorcy. Przeciwnie zaś ſłabe y niepotężne ſiły gdy ſię wſpieraią wzaiemnie, à przytym daią ſię powodować roſtropnemu Rządcy, z ſłabych w mocne, z niepotężnych w nieprzekonane zamieniać ſię zwykły; tak właśnie iako trzcina, gdy w ieden wielki ſnop zgromadzona y przepaſką ściśniona bywa, ledwie nie tak trudną ſtaie ſię do złamania, iako dąb drdzeniſty. Przeto też zawſze y wſzędzie naygrubſze nawet narody, pierwſze obracały ſtarania na obieranie z pomiędzy ſiebie kogoś, ktoryby będąc z niemi, był iednak nad niemi, to ieſt y złączony z niemi był razem, y złączenie ich umacniał, iako ten, ktoremu ile wybranemu należało ſtaranie mieć o ich całośći zawſze oſobliwſze: Taki wybrany ieſt niby głową tego ciała, ktorego wſzyſcy inni ſą niby członkami; całość tedy ich naywięcey wſpiera ſię na nim, tak właśnie iako całość członkow zawiſła od głowy. Albo też

wra-

wracaiąc ſię do podobieństwa wziętego od trzciny: iak trzcina związana w ſnop, nie przeto iedynie ieſt trudną do złamania, że iey wiele razem, ale przeto że wiążąca ią przepaſka utrzymuie ią razem; tak każde zebranie ſpołeczne ludu, nie przeto potężnieyſze bywa, że go znaczna liczba, ale przeto, że w tym mnoſtwie umie Rządca ſpolne zatrzymać złączenie.

Z tąd pokazuie ſię w iak wielkim ſzacunku y poważeniu powinni być wſzyscy, ktorych znamy bydź Przełożonemi.

Z tym wſzyſtkim iednak zdaie ſię iakobyśmy cale wypchnęli z pamięci y rozumu, à przynaymniey wypchnąć chcieli powagę obowiązku tego. Przełożonych, ktorych nam nadała Rządząca światem Opatrzność, y ktorych ſam rozum pokazuie nam nie uchronną potrzebę, chcielibyśmy mieć nad ſobą w ten czas tylko, gdy nas przynagla potrzeba, nieznać ich zaś w ten czas, gdy nam ſię podoba; to iednak ieſt bezprawie gwałt czyniące prawom Boſkim y rozumu.

Niech nikt nierozumie Wſpoł Bracia Polacy, żebym zamiaſt Monitora, Satyrą

was

was dziſiay czeſtował; ni, nie ieſt tak: rzetelną iedynie chcę przełożyć prawdę, ktorey czyli nie wiedzą, czyli wiedząc zrozumieć nie chcą, czyli też rozumieiąc obalić ią pragną naſi Ichmość niektorzy, poſtrzegam.

Tych dni znaydowałem ſię w Kompanii pewney z rożnych ſkładaiącey ſię Oſob, między innemi rozmowami, wſpomniano też o publikacyi Proceſſu obwieſzczaiącego nadchodzący bliſko *Jubileuſz:* gdzie też obſzernie opiſano powinność, nie tylko Modlenia ſię za Nayiaśnieyſzego P. N. M. ale też dotknięto obowiązkow należytych ku Majeſtatowi względow y iednomyślności: poſtrzegłem zaraz nie tylko kwaśne na niektorych twarzach odmiany, ale nadto obraziły uſzy moie doſyć nie ſłodkie ſzemrania. Iakie były: zamilczę, bym ſnadź przytaczaiąc ſłowa, niedotknął Autora; Doſyć na tym, że iſtota tych ſłow oznaczała burźliwego y ku Przełożeńſtwu do żadnych obowiązkow nieznaiącego ſię ducha. Wſkroś przerażony na pierwſze zabrzmienie tak oſtrego y zuchwałego ięzyka, iuż chciałem ſię odezwać naprze iw

tem a

temu zuchwálſtwu, oſądziłem iednak pożyteczniey-ſzą bydź rzeczą, przełożyć te uwagi *publico*, ktorem był przedſiewziął, czynić ie tamtym oſobom prywatnym.

Z iakiegoby źrzodła początek ſwoy brały burzliwe zuchwałości w prywatnych oſobach naprzeciw przełożeńſtwu wzruſzenia, ciężko ieſt należycie dociec; nayczęściey to iednak pochodzić zdaie ſię z opącznych uprzedzeń, ktoremi omamiony y ſkażony umyſł, łatwym ſtaie ſię do upatrywania w przełożonych wſzyſtkiego tego, co mu tylko podaią uroione y fundamentu nie maiące domyſły.

Wyperſwadowawſzy ſobie, na przykład że Rządzca, Przełożony, Monarcha, wſzyſtkie ſiły y zamyſły natęża na uciśnienie poddanych: czyliż za taką perſwazyą trudno będzie nie poglądać na niego tylko iako na Tyranę? nie mowić o nim, tylko iako o okrutnym? nie ſądzić inaczey o iego zamyſłach, choćby też nayświętſzych, tylko iako o zdradzieckich podeyściach? to ſą naturalne uroioney pierwſzey perſwazyi ſkutki.

W czym iak wielkie popełnia ſię bezprawie, ten chyba nie widzi, ktory w oſtatniey zoſtaie ślepocie.

Wyłamywać ſię z pod władzy, albo też pokazywać ſię z niechęcią y wſtrętem w wypełnianiu obowiązkow tyczących ſię zwierzchności, ieſt to iedna z nayobmierźleyſzych poczwara, nie godna tylko wygluzowania z ſpołeczeńſtwa Patryotow podściwych: bo czegoż to trzeba w dobrym Obywatelu, iakie powinny mu bydź właściwe przymioty? Oto na początku przytoczone Mowcy Rzymſkiego ſłowa, zbior ich pokazuią zupełny. Obywatel, prywatna oſoba za powinność ſobie ma, żyć z drugiemi Wſpoł-Obywatelami w rowności, *æquo & pari cum Civibus jure vivere*, żądać dla Rzeczypoſpolitey tego iedynie,

iedynie, co służy ku iey uszczęśliwieniu, *in Republica ea velle, quae tranquilla & honesta sunt*, na koniec szanować, y należy te mieć względy ku wszystkim dostoieństwem y władzą panowania ozdobionych, *aliquô honore aut Imperiô affectos observare & colere.*

To są istotne dobrego Obywatela przymioty, niemi tchnąć maią prawdziwie patryotyczne serca.

Usiłować zaś tak tylko obchodzić się z zwierzchnością, iak radzi przywidzenie lub ślepa namiętność, iest to nieprzyzwoitość, ktorey pochwalić nie może żaden Kray, żaden Narod, żaden człek byle rozumny, tym bardziey Kray, Narod, Człowiek Chrześciański.

Nie masz władzy, nie masz zwierzchności tylko od Boga, On wynosi wszystkich, ktorzy na dostoieństwie jakowym zostaią, *non est potestas nisi à DEO*, y ten to był argument, ktorego w początkach Chrześciaństwa używał Apostoł S. pisząc do Rzymian: zaleca on tam poddanność ku wszystkim przełożeństwom, y ogolnie mowiąc: w każdey zwierzchności uważać każe rozporządzenie Boga, *quae autem sunt à Deo, ordinatae sunt.*

Gdyby z nas każdy tey był o przełożeństwie perswazyi, za naywiększą powinność mielibyśmy sobie po oddaniu *co iest Boskiego Bogu*, zaraz też oddawać *co iest Cesarskiego Cesarzowi*, to iest: nie mnieysze poważenie mielibyśmy uczciwości ku Przełożonym w rzeczach tyczących się interessow ziemskich, iakie mieć winniśmy ku Bogu w rzeczach tyczących się czci Jego, *reddite quae sunt Caesaris Caesari, quae sunt Dei Deo.*

Niech mi nikt nie ma za złe, że na dowod tey wielkiey prawdy, procz racyi wziętych z rozumu odważam się poparcie czynić słowami z Xiąg Swiętych: w jakimże ia to albowiem Narodzie *Monito-*

rem

wem iestem? w Narodzie tym, ktory między innemi zaszczytami swemi liczy, y ten z nayzacnieyszych ieden, że ma za honor zwać się *Prawowiernym Krolestwem, Regnum Orthodoxum.* Czyliż tedy nie przyzwoita iest, ile do prawowiernych mowić słowy Prawodawcy? Nie zostawuymy tey powinności samym Kaznodzieiom, służy ona tym wszystkim, ktorzy iey zażyć umieią.

Patrzmyż tedy iakim sposobem zniesiem na sobie imię Prawowiernych, ieżeli znosić chcemy cześć, uszanowanie, poddanność y inne obowiązki, ktore mamy względem Przełożonych. Takżeśmy się odrodzili od naszych pierwszych Przodkow? tam miano za powinność co Panu to Panu, rownie iak co Bogu to Bogu oddawać, u nas mało co Bogu, à nie Panu nie oddawać, wchodzi w modę y zwyczay; tam miano za powinność bydź poddanemi *wyższym zwierzchnościom*, u nas bez szkrupułu godzi się oburzać naprzeciw zwierzchności; tam pierwsze usilności były, czynić modlitwy za Monarchow lubo Tyranow y Bałwochwalcow, u nas zaś y S. Paweł nie znalazłby chyba bardzo mało ukontentowanego Słuchacza, gdyby tak zaczął Kazanie, iak na ow czas pisał: (*) *Proszę wprzody nadewszystko czynić prożby, modlitwy, żądania, dziękczynienia za Krolow, y wszystkich, ktorzy na dostoieństwie są.* A byli to w ten czas Krolowie wiemy że prześladowcy, o nich iednak Apostoł takie dawał rozkazy, y pełniono ie chętnie, teraz też same słowa z ust Biskupow y Pasterzy wychodzące, z niechęcią od nas bywaią słuchane, *ô czasy! ô obyczaie!*

Nie przyznaymyż się do tamtych przodkow, albo odmieńmy zły zwyczay.

Jak świątobliwie zachowywali się w poddanności pierwsi Chrześcianie za owych krwie rozlewcow Cesarzow,

(*) *1. Tim. 2.*

rzow, dochodzić tego możemy z Justyna, Athenagory y Tertuliana Xiąg; Apologie pozostałe dowodem są nieżbitym ich w wierności ku Przełożeństwu, ich uposzanowania y powolności, iaką mieli względem swoich Monarchow. Gdzież się teraz to wszystko podziało w nas następcach tamtych. Lat przeciąg przepisać przeciw temu, ani żaden przeciwny zwyczay czyli *abusus* zagładzić tych obowiązkow nie może. Jest to albowiem Prawo włożone na nas przeto samo, że iesteśmy Obywatelami, ludźmi wspołżyiącemi, Synami Oyczyzny, nie ruynuymyż tego, na czym cały iey porządek zależy, ieźli ią kochamy.

To za naywyższe Prawo ma Chin y Japona
Głośne przez *Zoroastra*, świetne przez *Solona*:
To głos obu stron świata nakazuie chować:
Czcić BOGA, bydź poczciwym, Oyczyznę miłować.